

# PROTOKÓŁ

6

Harcowo, dnia 29 marca 1950 r. Sędzia Jamiusz Skocymiska  
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.  
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach  
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-  
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. ~~107, 115~~ 104, 110 Kodeksu Postępo-  
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

~~Nazywam się~~

Imię i nazwisko: Feliks Banasiewicz  
 Data i miejsce urodz.: 8. III. 1888 gdań. Natadrum pow. Gniezno  
 Imiona rodziców: Michał i Franuska z d. Melowaniec  
 Zawód ojca: rolnik  
 Przynal. państwa: polska  
 Wyznanie: rymsko-katol.  
 Wykształcenie: umie się podpisać  
 Zawód: dorosca domu  
 Miejsce zamieszkania: Tykocińska 36/40 m 12  
 Katastrof.: wielkarany.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał  
 mnie w domu przy ul. Tykocińskiej 36/40. Dni we po-  
 czątku sierpnia 1944 roku, Niemcy wykarali, aresztowali  
 cy mężczyzn z całego Tatarskiego złożyli się na plac przy  
 torach przy ul. Radymirskiej. Ogłoszone było przez  
 niektórych policjantów, że jeśli po wyprowadzeniu  
 stawienia się mężczyźni nie publicznie zrozumieli, zrozumieli.  
 Niemcy jakiegoś mężczyźni nie wzięli, zostali  
 on na miejscu rozstrzelany. Jednak mimo to niewielka  
 ilość mężczyzn nie poszła na wykar Niemców. Ta także  
 ukrywałem się we stryku naszego domu. Mężczyźni nie  
 publicznie zrozumieli zostali porzuceni do różnych robot.  
 starcy zostali zwolnieni do domów. Mój syn, Nitold, był  
 więźniem do fabryki przewodów elektrycznych. Zebrani męż-  
 czyźni dostawali chleba, czy inny warzywa w zgodzie przepuk.

ki do domu w dwie godziny. Około 26-go sierpnia 1944 roku wczesną poranną z naszego terenu zostali wywiezieni przez dworzec Gdansk do Niemiec. Mój syn dostał się do Prus. Niektórzy z naszymi niepowrócili już do domu po powstaniu.

O takich rekrutacjach na naszym terenie w czasie powstania nie słyszałem.

Na tym protokół zakończono i odejta.

Protokół: Beniamin Fejks

Tępa 204

Sędzia:

J. Stocyn

7

E  
uz  
naw

# PROTOKÓŁ

8

Warszawa, dnia 28 marca, 1950 r. Sędzia

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. ~~107, 115~~ 104, 110 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

### Nazywam się

Imię i nazwisko: Salomea Pudelkiewicz z d. Gasperowicz  
 Data i miejsce urodz.: 17. V. 1905 w Bogdanu pow. Winiński  
 Imiona rodziców: Karimierz i Danuta z d. Gasperowicz  
 Zawód ojca: rolnik  
 Przyn. państwowa: poliska  
 Wyznanie: rymsko-katol.  
 Wykształcenie: 7 oddziałów uk. powst.  
 Zawód: przy mężu  
 Miejsce zamieszkania: Szwedzka 39 m 48  
 Kieralność: niekatol.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Szwedzkiej 39. Pierwsze dwa tygodnie powstania nie wolno było się poruszać wcale po ulicach. Niemcy z karabinami maszynowymi strzelali do kaidak, kto ulareł się na ulicy. W pierwszym czy drugim dniu powstania Niemcy robili kabile na rogu ul. Karłowej i Szwedzkiej. Najbliższe oddziały niemieckie z karabinami maszynowymi znajdowały się w 36 pułku przy ul. 11 listopada, w budynku dworcowym ued torow. w fabryce szelki przy ul. Szwedzkiej stacjonowali Niemcy - Wehrmacht. Pierwszą, kiedy nie można było się poruszać pracowali tam przez cały czas niemieckimi - Polacy, mieszkali tam, gdyż nie mogli wrócić na noc do domów. Niemcy się z nimi obchodzili zupełnie dobrze. Dnia 29-go sierpnia 1944 roku z całego naszego terenu wybierani byli męż-

wyżni. Wychodzili oni wszyscy na punkt zborny na ul. 11-go listopada, od ul. Ratuszowej. Następnie wszyscy mężczyźni wyszli na parkan niemieckich, gdzie zapowiedziane było, że jeżeli Niemcy wejdą na następujące tereny jakiegoś mężczyzny, który nie wyjdzie na parkan, zostanie on na miejscu rozstrzelany.

Już we wrześniu, daty dokładnie nie pamiętam, były takie zabierane kobiety z naszego terenu. Nie wszystkie jednak wyszły. Niemcy nie ~~zapowiedzieli~~ <sup>uciekli</sup> jakoś groźnych sankcji na kobiety, jak na mężczyzn, że nie wysłuchanie parkanu. Wiedzą innymi i ja uciekami z punktu zbornego i porostami do domu do wejścia na nasz teren wojsk radzieckich.

Część ludności Niemcy wywieźli w kierunku na Madlin, resztę na Wąsławę - Stodmieskie. Z tych ostatnich wielu niepowróciło.

O żadnych obrodniach na naszym terenie nie słyszałam.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Grunow

Fuderkamer & Salomon

# PROTOKÓŁ

10 5

Warszawa, dnia 27 marca 1950 r. Sędzia Janusz Gunkowski

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 104/10 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

	<del>Nazywam się</del>
Imię i nazwisko:	<u>Józef Jurecki</u>
Data i miejsce urodz.:	<u>2. V. 1899 Rakonaj Nowe pow. Warszawski</u>
Imiona rodziców:	<u>Andrzej i Józefa z d. Skrzepanów</u>
Zawód obecny:	<u>rolnik</u>
Przynal. państwa:	<u>polaka</u>
Wykształcenie:	<u>szkoła - hotel.</u>
Wykształcenie:	<u>umie się podpisać</u>
Zawód:	<u>domowe prace</u>
Miejsce zamieszkania:	<u>Targowa 44 nr 20</u>
Przebieg choroby:	<u>niekiedy.</u>

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Targowej Nr 44. Do dnia 20 sierpnia 1944 roku, daty dokładnej jej nie pamiętam, nie wolno nam było poruszać się po ulicach, bramy musiały być pramykane. Niemcy do poruszających się na ulicy strzelali. Przed domem Nr 40 przy ul. Targowej rozstrzelali Niemcy młodziego chłopca, po uprzednim wyegzekwowaniu go. Chłopiec ten został pochowany na podwórku domu Nr 40. O rozstrzelaniu dowiedziałem się od mieszkańców tego domu. Około 20-go sierpnia 1944 roku Niemcy zabierali wszystkich mężczyzn z całej Pragi do Niemiec. Wykoszili nas przegrani z dwosi.

ce wchodniego do Prunkowa, a skautów dalej do Niemiec. Kobiety nie były wyprzedzane z nowego terenu, dojechały do miejsca wsiadki radzieckich. O zadranych zbrodniach na naszym terenie nie słyszałem.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokół zawiązała:

Teresa Zoli  
Kunin

Ponczki Józef

# PROTOKÓŁ

12

6

Korona, dnia 28 marca 1950 r. Sędzia Janusz Gunkowski  
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.  
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach  
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-  
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępo-  
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

~~Nazywam się~~  
 Imię i nazwisko: Parulowski Edward  
 Data i miejsce urodz.: 5. I. 1909 Paryż pow. Gąrowo  
 Imiona rodziców: Karolyniec i Józefa z d. Kądziniec  
 Zawód ojca: obchicznik  
 Przynal. państwową: polskie  
 Wyznanie: katolicko-kościelne  
 Wykształcenie: nie umie się podpisać  
 Zawód: obchicznik  
 Miejsce zamieszkania: 11 listopada 64 w 16  
 Stanowisko: niektórych

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał  
 mnie w domu przy ul. 11 listopada 64. Niemcy stac-  
 jnowali na przeciw domów powstających naszej ulicy  
 w Rowach. Na przeciw naszego domu stacjonował  
 Wehrmacht - piechota, przy ul. Kądziniec 55 - m. n.  
 Pierwszego dnia powstania, powstańcy z ul. Praskiej za-  
 częli strzelać w kierunku Rowa. Niemcy wrogotkami po-  
 jechali na ul. Praską i Św. Wincentego, obcypili powo-  
 stańców i wybili kilka domów na ul. Św. Wincentego za-  
 stało spalonymi.

Ludność, którą powstanie zastało na ulicy, zaczęła  
 dobijać się do bram, które Niemcy barali poręczkami,  
 jednak dowódcy wpuścili ludność. W domu Nr 12  
 przy ul. Św. Wincentego dwójka bramy kilka metrów  
 wyznosi, nie wiem, czy powstańcom, którzy mieli  
 granat ręczny w kierunku oddziału niemieckiego  
 idącego od ul. Galowej do Rowa. Granat nie ro-

bit iadnej ukody Niemcom, ale ci toruiceni, wpašli do domu Nr 12 przy ul. Letniej. Tuś zualili jwi tylko dorocę domu i syne wāscicie- la domu, Juliana Zakrewskiego zam. obecnie w Łodzi. Niemcy rabali obu niezrym do Kona. Zakrewskiemu udałō się wydostać stamtąd po udowodnieniu, że wstał z pracy, dorocę res- tał zastrelony podstępnie po wypuszczeniu z Koszar, gdy wchodził do bramy domu Nr 12 przy ul. Letniej.

Wielu dorocin domoni zostało pobitych przez Niemców ze to, że mimo zakazu otwierania bram, powpuwrali ludność znajdującą się przypad- kowo na ulicy. Dowiedriałem się o tym jwi po powrocie, toruicując z pobitymi dorocami, nar- wiele ~~obcid~~ nie pamiętam.

Meżeryni z całej Praż byli rabierani do Niemiec. Wniepudalō się, że nie dostalēm się do transportu do Niemiec. Niemcy otworli ulicę i wybierali wkrup- Rich niezrym na projekt zboru przy rogu Raku- nowej i 11-go listopada. Ja byłem wiedz do gru- py, które pracowała na gochorie przy sklepach. Po paru dniach udałō mi się jenne z theme niezrymami wrócić do domu i celu umiennie- nia kieliany. Do pracy jwi nie wróciłem. Ułety- wałem się do przejścia wojśke radzieckich na nasz teren.

Na tym protokół zakończono i odanyono.

Przebieżawata:

Teresa Zell Paszkowski Edward

*[Signature]*



# PROTOKÓŁ

14

7.

~~Namoro~~, dnia 6 kwietnia 1946 r. Sędzia .....

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 104/110 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

### Nazywam się

Imię i nazwisko: Stefania Bólko z d. Maciś  
 Data i miejsce urodz.: 1. 3. 1895 Łódź  
 Imiona rodziców: Romantyna i Cecylia z d. Borowska  
 Zawód ojca: majster górnictwa  
 Przynal. państw.: polska  
 Wyznanie: rzymsko kat. —  
 Wykształcenie: 4 klasy szkoły powsz.  
 Zawód: przy mężu  
 Miejsce zamieszkania: Wincentego 18 m 7

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Wincentego 18 Piotrowskiego sierpnia 1944 roku około godz. 5-tej po południu do domu naszego do prawnic weszły dwie, czy trzy sanitariuszki, rozstawiły stół opatrunkowy. Do domu naszego weszły ze dwoma wypadłymi. Rozparęta się strzelanina. Włóczył się z opaskami białoczerwonymi biegł w kierunku wiaduktu. Niemcy stojący wyżej ze wiaduktem, szybko się z powstańcami rozstał. Na nasz punkt wpadło dwóch młodych oficerów powstańców, którzy ranni uwalali się. Zrobiliśmy im opatrunki. Dostałam więc, że Niemcy <sup>55-ym</sup> otoczyli nasz dom.

byłoby zlikwidował i innymi punktami sanitarnymi. Niemcy w  
 rakopali w piwnicach broni powstańczej. Dom nasz  
 został sforsowany. ~~Nie~~ Ludność naszego domu  
 przebywała w piwnicach. Niemcy rozkazali wystrzelić  
 Rity wybie z piwnic. Nie robili rewizji, tylko kie-  
 kłoty magazynu nie wystrzelili rozkazem.

Najbardziej Karoli stał się pod ścianą na-  
 szego domu od strony ul. Inniachskiej  
 Trzech magazynu. odgryzł od siebie tenki:  
 dwóch powstańców, nerwisk nie metanu i  
 mego syna 14-letniego Janusza. Powstańcy  
 byli ranni. Zmusili więc ich od rann i rozstrzelał.  
 Ja wówczas bójce nie, mego syna ten sam los  
 spoleka, rozstrzelał Janusza. Histerias Niemiec  
 podszedł do mnie i gdy mu powiedziałem,  
 że to mój syn ten sam stracił, pozwolił ~~mu~~ przy-  
 czoć się do nas. Po pewnym czasie Niemiec po-  
 zwolił nam wrócić do domu.

~~(niezrozumiałe)~~

Stwierdzam, że na ul. Klementego Nr 48, cy 50  
 Niemcy tej 4-go sierpnia 1944 roku rozstrzelali  
 kilkunastu osób.

O innych brodniach na naszym terenie  
 dołączonych w czasie powstania przez Niem-  
 ców nie stwierdzam.

Na tym proszę zakończyć i adreptano

Polno Stefan →

# PROTOKÓŁ

16

8

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1950 r. Sędzia Janusz Guzikowski

, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

## Nazywam się

Imię i nazwisko: Dymarska Maria z d. Bieliniska  
 Data i miejsce urodzenia: 30. 9. 1911 Chtuszkowka pow. Sokolowski  
 Imiona rodziców: Józef i Rozalia z d. Kowalczyk  
 Zawód ojca: rolnik  
 Przynależność państwowa: polska  
 Wyznanie: rzymsko-katol.  
 Wykształcenie: 3 letni kurs handlowy - socj. i ekonomiczne  
 Zawód: sprzedawca  
 Miejsce zamieszkania: Wincentego 44 m 7  
 Katolność: niekatol.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Wincentego 44. Około godziny 5-tej po południu. Kiedy mój mąż, Stanisław Dymarski, obecnie nie żyje, wrócił z pracy, rozpoznał się strzelaninami na naszej ulicy. Mój mąż parat mi zejść do piwnicy. Niemcy mieszkający w naszym domu wzięli się za piwnicę. <sup>Dwój wędrowni i podwórka do siebie</sup> ~~Strasza~~ ~~nie~~ ~~były~~ ~~zamknięte~~. Strzelanina się wznosiła. Po pewnym czasie usłyszałam wystrzał do ~~strony~~ <sup>okna</sup>, strzał do okna. Niemcy, jakiej formacji nie wiem, ~~strzelali~~ podpalili sklep od ulicy. Dom nasz zaczął się palić. Przez ścianę piwnicy stykającą się z piwnicą domu sąsiedniego Nr 44 usłyszałam strzały i krzyki kobiet. Po pewnym czasie wszystko ucichło. Na podwórku naszego domu wbiegł sześcioro dzieci, Domalski, Krzyżak i inni, nie byliśmy wychodźcami, gdyż dom się palił. Niemców już w pobliżu nie było. Zabiegaliśmy się do ~~strony~~ ~~nie~~ ~~były~~ ~~zamknięte~~ naszego domu. Wyszłam na ulicę. Zobaczyłam